

Profesorowi Januszowi Sławińskiemu – na pożegnanie

Ryszard Nycz

Ryszard Nycz

Profesorowi Januszowi Sławińskiemu – na pożegnanie

W ostatnich latach Profesor Janusz Sławiński towarzyszył nam swą coraz rzadszą, coraz bardziej milczącą obecnością. Nie byłem pewnie jedynym, który wierzył, że ciężka choroba i bolesne dolegliwości jak nagle przyszły, tak też nagle Go opuszczą – przywracając Go nam oraz sprawom i zajęciom, które były treścią jego całościowej aktywności; także tym ‘jaknajdzisiejszym’ i jutrzejszym. Stało się inaczej – i dziś musimy pożegnać Pana, Profesorze.

Profesora Janusza poznałem prawie równo czterdzieści lat temu, chyba w najświetniejszym jego okresie; był wtedy chodzącym gejzerem intelektualnej energii, fontanną inwencji teoretycznej, analitycznej i krytycznej, wulkanem organizacyjnej aktywności. Ta energetyzująca aura tyleż Go spowijała, wymuszając spontaniczny respekt i admirację wobec żywego autorytetu człowieka-instytucji, ile promieniowała na całe środowisko, pobudzając je do nadzwyczajnej aktywności – samorządnej, acz zarazem dyskretnie stymulowanej planami Profesora. Takim Go zapamiętałem. I takim pozostał dla mnie do dziś.

Ryszard Nycz – prof. dr hab., kierownik Katedry Antropologii Literatury i Badań Kulturowych UJ, pracownik IBL PAN. Redaktor naczelny *Tekstów Drugich*. Członek korespondent PAN i PAU, KNoL PAN i KNoK PAN. Przewodniczący Komitetu Redakcyjnego serii „Nowa Humanistyka”. Ostatnio opublikował: *Poetyka doświadczenia. Teoria – nowoczesność – literatura* (2012). Kontakt: ryszard.nycz@uj.edu.pl

Nazbyt wiele mam powodów do pamięci i wdzięczności, by je tutaj wyliczać (nie najmniejszym z nich jest przywilej, przyjemność i obowiązek prowadzenia „Tekstów Drugich”, które mi powierzył przed ćwierćwieczem). Chcę tylko powiedzieć o trzech najważniejszych dla mnie ‘lekcjach’, które, w ciągu kilkunastu lat intensywnej nauki a potem współpracy, od niego pobierałem – i których dalej się uczę.

Jeśli chceć rzeczywiście coś sensownego zrobić w życiu, zwłaszcza zawodowym, to tylko myśląc, pisząc i działając we własnym imieniu i na własny koszt, z ryzykiem ponoszenia kosztów własnego zdania, ponieważ naprawdę liczy się tylko to, oryginalne, co prowadzi do odkrycia jakiejś (choćby małej) prawdy, wynalezienia porządku bądź wytłumaczenia nieporządku, które mają szansę wzbogacić zasób oczywistości, podwyższając poziom tego, co – dzięki wynikom tej pracy – stanie się banalne czy samo przez się zrozumiałe.

Jeśli odpowiedzialnie uczyć innych – to tylko dojrzewania do ich własnej samodzielnej odkrywczosci.

Jeśli próbować coś skutecznie zrobić dla dobra wspólnego – to tylko w taki sposób, by ta wspólnota odnalazła w tym siebie, rozpoznała własne twórcze aspiracje i potrzeby.

Takim Cię, Profesorze, zapamiętałem. I takim jesteś i dziś: jak umarła gwiazda, której światło dalej wskazuje drogę.

Warszawa, 12 listopada 2014 roku

Ryszard Nycz

Abstract

Ryszard Nycz

JAGIELLONIAN UNIVERSITY (CRACOW)

A valediction of prof. Janusz Sławiński